

Sygn. akt I ACa 539/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Mirosława Gołuńska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. D.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w N.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 24 kwietnia 2015 r., sygn. akt VI GC 81/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.694,56 zł (pięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt cztery złote i pięćdziesiąt sześć groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Wiesława Kaźmierska Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska

Sygn.akt I A Ca 539/15

UZASADNIENIE

Powód J. D. w pozwie przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w N. domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 224.188 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2014 r. Nadto wnosił o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu podał, że na podstawie umowy z dnia 17 lipca 2008r., zmienionej aneksem z dnia 24 sierpnia 2011r. , wykonywał dla pozwanej kompleksowy projekt renowacji i przebudowy pałacu w N. wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Po wykonaniu zamówionego projektu pozwana odmówiła jego przyjęcia i zapłaty umówionego

wynagrodzenia. Wobec odmowy dokonania przez pozwaną określonej czynności związanej ze złożeniem wniosku o pozwolenie na budowę, powód odstąpił od zawartej umowy w części .Dochodzona kwota stanowi wynagrodzenie za wykonanie umowy (obniżone o 2.000 zł) oraz kara umowna .

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa . Zaprzeczyła by łączyła ją z powodem przywołana w pozwie umowa. Według pozwanej skoro umowa z 2008 r. nie została przez powoda wykonana w terminie do dnia 28 lutego 2009r. to jako zawarta na czas określony wygasła z tą datą,a to oznacza ,że powód nie może się domagać się wynagrodzenia z umowy. Dalej pozwana zarzuciła ,że po pierwsze aneks do umowy został sporządzony w czasie, gdy podpisujący go M. A. (1) nie pełnił już funkcji prokurenta spółki,po drugie powód nie przedstawił oryginału dokumentacji, nie uzyskał potwierdzenia wykonania umowy, ani nie wystawił faktur częściowych.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2015 r. :

-zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. na rzecz powoda J. D. kwotę 224.188 zł , z ustawowymi odsetkami od dnia 6 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I.) , a nadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18.427 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II.).

Orzeczenie takiej treści zostało oparte na następujących ustaleniach:

w dniu 17 .07. 2008r. powód zawarł z pozwaną, która reprezentował prokurent M. A. (1) , umowę w ramach której pozwana zleciła mu wykonanie kompleksowego projektu renowacji, przebudowy i rozbudowy pałacu w N. (znajdującego się pod ochrona konserwatorską pod nr rej. (...) z dnia 15.01.1977 roku) o całkowitej powierzchni ok. 2500 m ^{((2))}, położonego na działce gruntu nr (...) w N. gmina P. wraz z infrastrukturą otaczającą znajdującą się na działkach gruntu (...), (...), (...) (droga) oraz uzyskanie pozwolenia na budowę. Zgodnie z § 2 umowy termin zakończenia prac projektowych ustalono nadzień 28.02.2009 r., a termin wystąpienia o pozwolenie na budowę na dzień 1.03.2009 r.. W § 2 ust. 3 strony przewidziały możliwość przedłużenie powyższych terminów , gdy spowodowane to zostanie przez instytucję mające wpływ na proces projektowy. Jeszcze przed zawarciem umowy w dniu 23.05.2008r. pozwana udzieliła powodowi upoważnienia do sprawowania w imieniu pozwanej wszelkich czynności związanych z przygotowaniem projektu, uzyskaniem i odbiorem pozwolenia na budowę.

Powód przystąpił do realizacji umowy, jednakże z powodu przeszkód natury faktycznej jak i prawnej (m.in. nieprzewidzianych problemów z likwidacją energetycznej linii napowietrznej, przywrócenia do terenów pałacowych działki drogi nr (...), która stanowi drogę gminną, konieczność wykonania ekspertyzy konserwatorskiej, operatu wodno - prawnego, uzyskania zgody właścicieli sąsiednich do projektowego obiektu na przeprowadzenie projektowych sieci zewnętrznych) nie ukończył prac w terminie przewidzianym w umowie. Stopień zaawansowania prac i pojawiające się problemy w toku realizacji projektu były przez powoda na bieżąco omawiane i konsultowane z M. A. (1) oraz A. G.. W roku 2009 r.,a więc jeszcze przed upływem umownego terminu zakończenia prac strony ustaliły, że z przyczyn niezależnych od powoda konieczne jest przedłużenia terminu wykonania umowy. Z uwagi m.in. na konieczność wykonania ekspertyzy konserwatorskiej, operatu wodno - prawnego, uzyskania zgody właścicieli sąsiednich do projektowego obiektu na przeprowadzenie projektowych sieci zewnętrznych (kolidujących z planowaną inwestycją pozwanej), w tamtym okresie nie było możliwe określenie nawet przybliżonego terminu zakończenia prac.Ustalił dalej Sąd ,że zasadnicze prace projektowe zostały zakończone w maju 2010r., jednakże z uwagi na kwestię rozwiązania problemu przywrócenia do terenów pałacowych działki drogi (nr (...)), która stanowi drogę gminną w zamian za drogi objazdowe wokół pałacu w N., nie zachodziła możliwość wystąpienia o pozwolenie na budowę. W tym stanie rzeczy aneksem podpisanym w dniu 24.08.2011r. przedłużono termin zakończenia prac do dnia 31.12.2012r.

M. A. (1) został odwołany z funkcji prokurenta pozwanej spółki w dniu 6.09.2011r., zmianie uległ też skład zarządu pozwanej. Na polecenie nowego prezesa pozwanej dokumentacja spółki znajdująca się w posiadaniu M. A. (1) przewieziona została z K. do C., do biura podmiotu, któremu zlecono przeprowadzenie audytu działalności spółki.

Wśród dokumentów zabranych z biura M. A. (1) nie było umowy z powodem z dnia 17.07.2008r. ani aneksu do niej z dnia 24.08.2011r.

W lipcu 2012r. powód skontaktował się z A. G. informując o zakończeniu prac. Po poinformowaniu o zmianie zarządców pozwanej skontaktował się z B. B. (1), która prowadziła wówczas obsługę księgową spółki, w celu uzyskania podpisu reprezentantów pozwanej na oświadczeniu o prawie wykorzystania nieruchomości na cele budowlane, niezbędnego powodowi do wystąpienia o pozwolenie na budowę. J. D. przesłał też mailem B. B. (1) elektroniczną wersję dokumentacji, a także przekazał kopię umowy i aneksu. Pismem z dnia 11.07.2012r. prezes pozwanej K. S. poinformował powoda, że istnienie umowy o prace projektowe dotyczące pałacu w N. nie jest pozwanej wiadome, a także nakazał wstrzymanie wszelkich prac na podstawie tej umowy. Następnie w dniu 9.08.2012r. odbyło się spotkanie powoda z prezesem zarządu pozwanej S. z udziałem M. C. i B. B. (1). Na spotkanie to J. D. przywiózł dokumentację projektową, jednakże K. S. nie chciał jej przyjąć odmawiając jednocześnie wypłacenia powodowi wynagrodzenia za wykonany projekt. W ocenie prezesa zarządu pozwanej umowa wygasła wobec niewykonania projektu w terminie, a aneks przedłużający jej wykonanie reprezentant pozwanej uznał za podpisany przez M. A. (1) po dacie cofnięcia mu prokury i jako taki nieważny.

Pismem z dnia 14.12.2012r. powód wezwał pozwaną do złożenia pisemnego upoważnienia dla niego do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę oraz oświadczenia o prawie dysponowania nieruchomością wyznaczając pozwanej termin do dnia 31.12.2012r. pod rygorem odstąpienia od umowy w niezrealizowanej części. Wobec braku reakcji pozwanej pismem z dnia 26.03.2013r. powód odstąpił od niezrealizowanej części umowy wzywając jednocześnie pozwaną do zapłaty wynagrodzenia w kwocie 219.000 zł oraz kary umownej za odstąpienie z winy zlecającego od umowy w kwocie 6.588 zł. Spółka odmówiła zapłaty powołując się na brak związania stron umową. Mimo rozmów zmierzających do zawarcia ewentualnej ugody, strony nie doszły do porozumienia. Umowa z 23.05.2008 r. określała dla powoda wynagrodzenie w kwocie 219.600 zł brutto (§3). Przewidywała również karę umowną w wysokości 3% wartości wynagrodzenia przysługująca wykonawcy w przypadku odstąpienia przez niego od umowy z przyczyn od niego niezależnych (§ 10 ust.2a).

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych, dokonując ich oceny prawnej, Sąd uznał, że roszczenie powoda jest słuszne co do zasady i uzasadnione co do wysokości.

Sąd przyjął za wykazane, że strony zawarły w dniu 17.07.2008r. umowę o wykonanie przez powoda określonych prac projektowych dotyczących nieruchomości pozwanego określanych, jako Pałac w N., a także czynności związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę w zakresie przebudowy i modernizacji tej budowli. Według Sądu fakt zawarcia rzeczony umowy wynika po pierwsze z samego istnienia pisemnej umowy, do tego w dwóch wersjach językowych (polskiej i duńskiej) oraz z zeznań świadków. Do tego pozwana nie zaprzeczała samemu faktowi zawarcia w ogóle umowy z 2008 roku, a jedynie uważała, że wobec upływu terminu zakończenia prac projektowych z umowy tj. 28.02.2009r., wobec nie dotrzymania tego terminu przez powoda, nie jest już powyższą umową związana. Sąd Okręgowy tego przekonania pozwanej nie podzielił, zauważył przy tym, że pozwana w żaden sposób takiego swojego stanowiska nie uzasadniła. Powoływała się bowiem jedynie na nieważność aneksu podpisanego w dniu 24.08.2012r. twierdząc, że został on antydatowany, a faktycznie został podpisany już po dniu odwołania M. A. (1) z funkcji prokurenta pozwanej spółki. Takie przekonanie pozwanej wynikało z tego, że w dokumentach spółki przejętych od M. A. (1) nie było ani umowy zawartej z powodem, ani aneksu do tej umowy. Sąd ostatecznie uznał, że kwestia zawarcia aneksu do umowy z 2008 r. nie była faktem istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, powyższe dalej omówił. Fakt zawarcia i realizowania umowy o roboty projektowe został potwierdzony treścią dokumentów urzędowych złożonych przez powoda, a odnoszące się do kwestii formalnych rozstrzyganych w toku prac projektowych, w których to postępowaniach powód występował w imieniu pozwanej spółki. Te same fakty potwierdzili świadkowie M. A. (1) i A. G., którzy występowali w imieniu pozwanej spółki przy realizacji umowy, a pierwszy ze wskazanych świadków podpisywał umowę za spółkę, a także architekci A. F., A. B. (1), A. B. (2) i R. B., którzy to na zlecenie powoda realizowali poszczególne etapy zleconych przez pozwaną prac projektowych.

Sąd dał wiarę twierdzeniom strony pozwanej ,że nowi zarządcy spółki nie otrzymali od M. A. (1) ani tekstu umowy z 2008 r. ,ani aneksu do niej , ani dokumentów z umowa powiązanych , ani też informacji o wykonywaniu umowy mimo upływu terminu spełnienia przez powoda przewidzianych w umowie świadczeń. Uznał jednocześnie ,że relacje pomiędzy odwołanym prokurentem A., a nowym zarządcą spółki (...) , w tym ich konflikty , obieg informacji , dokumentów ,są wewnętrzną sprawą spółki , i jako takie pozostają bez znaczenia dla umowy łączącej powoda z pozwaną .

Odnosząc się do zarzutu pozwanej ,że aneks przedłużający termin wykonania umowy jest nieważny bo nie został podpisany przez strony w dniu uwidoczniony na nim tj. w dniu 24.08.2011r., lecz już po dniu odwołania M. A. (1) z funkcji prokurenta (tj. po dniu 6.09.2011r.) Sąd stwierdził ,że pozwana takich swoich twierdzeń nie wykazała. **Pozwana** bowiem nie powołała żadnych dowodów poza dowodem z opinii biegłego grafologa. Z kolei przeprowadzenie tego dowodu, o ile w ogóle możliwym byłoby ustalenie daty złożenia podpisu na dokumencie w tak krótkiej relacji czasowej (24.08.2011r. data podpisania aneksu, 9.08.2012r. data spotkania powoda z K. S.) nie było możliwe w sytuacji gdy żadna ze stron nie dysponowała oryginałem umowy. Skutkowało to oddaleniem wniosku o dowód z tego biegłego.

Ostatecznie Sąd przyjął ,że aneks został podpisany w dacie 24.08.2011r. Takie ustalenie oparł na treści zeznań świadków M. A. (1) i A. G. oraz na zeznaniach samego powoda. Za wiarygodnością tych dowodów osobowych, w ocenie sądu pierwszej instancji , przemawiało również to ,że występowały obiektywne przyczyny przedłużania się szeroko rozumianych prac projektowych ,co uzasadniało z kolei przedłużenie terminu wykonania umowy. Sąd stwierdził jednocześnie brak dowodów przeciwnych .Jedynie to ,że K. S. nie okazano ani umowy, ani aneksu do niej , a powód nie wystawiał faktur częściowych i w okresie od 24.08.2011r.do lipca 2012r. nie kontaktował się ze spółką nie dowodzi ,że samego aneksu nie zawarta.

Sąd uznał przy tym ,że wystawiania faktur częściowych stanowiło uprawnienie , a nie obowiązek powoda .Sąd dał też wiarę powodowi ,że proces projektowania (wraz z wszelkimi wymaganymi urzędowymi uzgodnieniami) przebiegał odmiennie od założonego w umowie podziału na trzy etapy. Z umowy wynikało, że dopiero zakończenie danego etapu uprawniało w ogóle do wystawiania faktur częściowych. Nieprzewidziane komplikacje faktyczne i prawne w toku realizacji umowy skutkowały tym, że prace z poszczególnych etapów prowadzone były równolegle, bądź w innej niż założono kolejności.

Niezależnie od faktu zawarcia i ważności aneksu w ocenie Sądu Okręgowego strony po dniu po dniu 28.02.2009 r. tj. dacie ustalonej na zakończenie prac projektowych nadal wiązała umowa z 17.08.2008 r. Umowa ta bowiem nie została zawarta „na czas określony” i nie wygasła, nie uległa też rozwiązaniu z datą 28.02.2009r. wobec niewykonania przez powoda do tego dnia umówionych prac. Skutkiem uchybienia terminowi sporządzenia projektu mogłoby być zastosowanie przez pozwaną przewidzianych prawem uprawnień do zakończenia tego kontraktu czego jednak zamawiająca strona nie uczyniła. Innym skutkiem opóźnienia powoda w sporządzeniu projektu mogłoby być naliczenie przez pozwanego kar umownych, o ile zachodziłyby ku temu podstawy. Samo opóźnienie w wykonaniu umowy nie prowadziło do jej wygaśnięcia. To oznacza według sądu pierwszej instancji ,że nawet gdyby nie doszło do skutecznego przedłużenia terminu wykonania umowy aneksem stanowisko pozwanej ,że po dacie 28.02.2009r. strony nie były już związane kontraktem, jest oczywiście chybione .

Sąd ustalił ,że w czasie określonym w aneksie dla wykonania umowy powód praktycznie wykonał ją wykonał, za wyjątkiem uzyskania pozwolenia na budowę. Efekt swoich prac przekazał pozwanej w formie elektronicznej już w lipcu 2012r. czego dowodzą przedłożone do sprawy maile (k-55-97). Sąd dał wiarę powodowi ,że sporządzoną dokumentację chciał przekazać pozwanej w formie papierowej na spotkaniu z prezesem jej zarządu - K. S. w dniu 9.08.2012r., jednakże ten odmówił jej odbioru twierdząc ,że umowa z 2008 roku wygasła , a aneks do niej jest nieważny.

Sąd przypomniał, że powód pismem z dnia 14.12.2012r. wezwał pozwaną do złożenia pisemnego upoważnienia dla powoda do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę oraz oświadczenia o prawie dysponowania nieruchomością wyznaczając pozwanej termin do dnia 31.12.2012r. informując pozwaną, że po tym terminie będzie uprawniony do odstąpienia od umowy w części niezrealizowanej . Wykonanie pozostałej części umowy tj. wystąpienie o pozwolenie

na budowę uzależnione było od współdziałania pozwanej tj. złożenia przez nią wskazanych dokumentów. Pozwana na wezwanie nie zareagowała pozytywnie.

Oceniając takie zachowanie stron w kontekście łączącej je umowy o dzieło Sąd stwierdził, że zastosowanie ma art.640 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli do wykonania dzieła potrzebne jest współdziałanie zamawiającego, a tego współdziałania brak, przyjmujący zamówienie może wyznaczyć zamawiającemu odpowiedni termin z zagrożeniem, iż po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy. Stosując ten przepis do stron, wobec braku jakiejkolwiek reakcji pozwanej na wezwanie powoda, w ocenie Sadu Okręgowego powód był uprawniony do odstąpienia od umowy z którego to uprawnienia skorzystał. Powód mianowicie pismem z dnia 26.03.2013r. odstąpił zawartej umowy w części niezrealizowanej, która obejmował wystąpienie z wnioskiem o pozwolenie na budowę. Sąd uznał, że w oparciu o cyt. normę prawną jest możliwe w określonych sytuacjach odstąpienie od umowy jedynie w części, bez niweczenia skutków umowy w całości. Jest to możliwe w przypadku świadczeń podzielnych, a za takie Sąd uznał świadczenie powoda stwierdzając, że składały się na nie świadczenie projektowe i usługi związane z wystąpieniem o pozwolenie na budowę (art.491 § 2 k.c.).

Uznając roszczenie powoda za zasadne Sąd wskazał, że na dochodzoną pozewem kwotę składało się wynagrodzenia za wykonanie umowy w kwocie 217.600 zł oraz kara umowna w kwocie 6.588 zł. Umówione wynagrodzenie określone było na kwotę 219.600 zł brutto. Powód dochodził kwoty niższej o 2 000 zł twierdząc, że odpowiada to kwocie zaoszczędzonej przez pozwaną w związku z częściowym wypowiedzeniem przez niego umowy. Jako podstawę prawną zapłaty żądanego wynagrodzenia powód wskazał art.639 k.c. W ocenie sądu pierwszej instancji właściwą podstawą prawną dla zasądzenia żądanego przez powoda wynagrodzenia jest jednak art.627 k.c. Powód nie żądał bowiem całości wynagrodzenia, a jedynie tej jego części, która odpowiada wykonanym projektom. Wbrew treści art. 639 k.c. powód odliczał od wynagrodzenia kwotę zaoszczędzoną w jego ocenie przez pozwaną. Wniosek powoda o dowód z biegłego dla określenia wartości niezrealizowanych robót dla określenia kwoty zaoszczędzonej przez powoda z tytułu niezłożenia wniosku o pozwolenie na budowę Sąd Okręgowy oddalił jako zbędny dla rozstrzygnięcia. Stwierdził, że gdyby nawet powód chciał w ten sposób ustalić jaką kwotę zaoszczędził to przy pomocy tego dowodu nie byłoby to możliwe, a w świetle zwykłego doświadczenia życiowego stwierdzić można, iż samo złożenie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę nie pociąga za sobą dla wykonawcy projektu żadnych istotnych kosztów, które ten mógłby zaoszczędzić nie wykonując tej czynności. W konsekwencji Sąd uznał, że dla ustalenia czy wynagrodzenie powoda za tę właśnie niewykonaną czynność wynieść mogło kwotę 2.000 zł, wystarczającym jest oszacowanie dokonane przez powoda, które Sąd zaakceptował. Sąd następnie rozważał czy powodowi za wykonane dzieło w postaci dokumentacji projektowej należy się żądane przez niego wynagrodzenie. Sąd podkreślił, że pozwana choć otrzymała dokumentację projektową najpierw w formie skanów w lipcu 2012r., a następnie w formie papierowej jako załącznik do pozwu w momencie jego doręczenia nie zarzucała, że dokumentacja ta nie jest pełna i nie może stanowić podstawy ubiegania się o zezwolenie na budowę. Nie zarzuciła by wartość dzieła nie odpowiadała żądanej przez powoda kwocie. Sąd nadto przyjął, że powód sporządził jednostronny protokół odbioru dokumentacji projektowej, którego pozwana nie zakwestionowała.

Sąd uznał za zasadne, w sytuacji gdy powód z przyczyn niezależnych od niego, a dokładniej zawinionych przez pozwaną odstąpił od umowy, jego żądanie zapłaty kary umownej (określonej w § 10 pkt 2 a umowy) w kwocie 6 688 zł., tj. 3 % z kwoty 219.600 zł. W konsekwencji Sąd uznał żądanie powoda za uzasadnione w całości i wobec powyższego zasądził od pozwanej na jego rzecz kwotę 224.188 zł. Powód przedsądowo wezwał pozwaną do zapłaty powyższej kwoty w terminie do 5 kwietnia 2013 roku, tym samym zgodnie z dyspozycją art.455 k.c. w zw. z art.481 k.c. za uzasadnione Sąd uznał zasądzenie odsetek ustawowych od świadczenia głównego od dnia 6.04.2013r. O kosztach procesu Sąd orzekł mając na uwadze wynik procesu, w oparciu o przepisy art.98 i 108 k.p.c. szerzej postanowienie kosztowe uzasadniając.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożyła pozwana zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca strona zarzuciła :

1. naruszenie prawa materialnego tj. przepisu art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa zawarta pomiędzy stronami, będąca umową o dzieło, jest umową starannego działania, nie zaś rezultatu, oraz poprzez przyjęcie, że wykonanie przez powoda dzieła o nieustalonej z pozwaną jako zleceniodawcą treści, niespełniającego warunku będącego essentialia negotii umowy dzieła, a mianowicie wykonania oznaczonego nie zaś dowolnego dzieła, uprawnia powoda do żądania zapłaty wynagrodzenia za wykonanie dzieła,

2. naruszenie prawa procesowego tj. przepisu art. 233 §1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowania polegające na niewszechstronnym rozważeniu materiału dowodowego tj. nieocenieniu zapisów umowy zawartej pomiędzy stronami, w szczególności poprzez zignorowanie zapisów dotyczących obowiązków ciążących na powodzie w związku z wykonywaną umową, co miało wpływ na uznanie zasadności żądania pozwu, w szczególności na niedostrzeżeniu przedwczesności powództwa,

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 379 § 2 w zw. z 627 k.c. poprzez błędną interpretację polegającą na przyjęciu, że świadczenie z umowy o dzieło, czyli świadczenie rzeczy oznaczonej co do tożsamości jest podzielne, co doprowadziło do nieprawidłowego wniosku, iż powód skutecznie odstąpił od umowy i zwolniony jest ze spełnienia wynikającego z niej świadczenia w postaci dostarczenia dokumentacji umożliwiającej wystąpienie z wnioskiem o pozwolenie na budowę, w sytuacji gdy powód jest nadal zobowiązany do spełnienia świadczenia, co czyni powództwo o zapłatę przedwczesnym,

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 640 w zw. z 639 w zw. z 491 §2 k.c. poprzez ich zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód był uprawniony do odstąpienia od umowy, a odstąpienie to jest skuteczne, pomimo nieistnienia przesłanek uzasadniających możliwość odstąpienia od umowy przez powoda,

5. naruszenie prawa procesowego tj. art. 227 w zw. z art. 245 w zw. z art. 129 §2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że aneks do umowy z dnia 24.08.2011 r. stanowi dowód w sprawie, z którego powód może skutecznie wywodzić swoje roszczenie, w sytuacji gdy złożony dokument nie stanowi dokumentu w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, gdyż nie jest oryginałem, lecz kopią kserokopii, a poświadczenie dokonane przez pełnomocnika powoda nie czyni go skutecznym, z powodu niepotwierdzenia go za zgodność z oryginałem dokumentu,

6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 129 §1 w zw. z art. 227 w zw. z 217 §1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie polegające na zignorowaniu przez Sąd pierwszej instancji faktu, że powód nie złożył, pomimo żądania pozwanej, oryginału dokumentu aneksu do umowy z dnia 24.08.2011 r., co doprowadziło do oddalenia wniosku dowodowego o powołanie biegłego grafologa z zakresu badania wieku dokumentu, na okoliczność zbadania wieku aneksu z dnia 24.08.2011 r. w tym wieku podpisu złożonego przez strony na tym aneksie oraz o przeprowadzenie dowodu z tej opinii jako bezprzedmiotowego, co pozbawiło stronę możliwości obrony swoich praw w procesie i wykazania antydatowania podpisu złożonego na dokumencie, co było decydujące z punktu widzenia istnienia roszczenia powoda, jak i ewentualnych roszczeń wzajemnych przysługujących pozwanej.

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów, szerzej uzasadnionych, apelująca spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana w uzasadnieniu apelacji przekonywała, że powództwo powinno być oddalone w całości jest bowiem przedwczesne jako, że powód domaga się zapłaty za świadczenie niepieniężne, którego w całości nie spełnił. Pozwana przyznała, że łączyła ją z powodem umowa w której to powód zobowiązał się do wykonania określonego dzieła w postaci projektu renowacji, rozbudowy i przebudowy pałacu, a ona zobowiązała się zapłaty wynagrodzenia za projekt. Podkreśliła jednocześnie, że strony ustaliły szczegółowo zakres i harmonogram prac, które miał wykonać powód.

Dalej pozwana wskazała, że na mocy par.2 ust.4 umowy, prace projektowe miały być wykonane w 3 etapach, a każdy kolejny etap nie mógł być rozpoczęty bez zakończenia poprzedniego. Wyznaczono też terminy końcowe zakończenia

poszczególnych etapów. Strony określiły swoje obowiązki oraz uzależniły zapłatę wynagrodzenia powodowi od przedstawienia przez niego oryginału dokumentacji oraz zatwierdzenia kolejnych etapów prac w drodze protokołów zdawczo- odbiorczych. Obowiązkiem powoda było również wystawienie faktury VAT z 14 dniowym terminem płatności. Zgodnie z par. 4 umowy zapłata wynagrodzenia uzależniona była oddania określonych etapów dzieła. Oznacza to, że wynagrodzenie należało się powodowi tylko wtedy, gdy zakończył wykonywanie konkretnego etapu, przedstawił pozwanej do podpisu protokół odbioru częściowego i dał jej szansę weryfikacji zgodności projektu z oczekiwaniami oraz wystawił fakturę VAT obejmująca daną część wynagrodzenia z terminem płatności 14 dni. W ocenie pozwanej, wbrew twierdzeniom Sądu, wystawienie faktur za poszczególne etapy pracy nie było uprawnieniem, a obowiązkiem powoda. Wystawienie faktury po każdym etapie było częścią procedury ustalonej przez strony. Stanowiła potwierdzenie ze strony powoda, że dany etap został zakończony i zaakceptowany przez pozwaną. Nadto, zgodnie z par. 5 umowy, obowiązkiem powoda było przekazanie 4 kompletnych egzemplarzy oryginałów dokumentacji projektowej potwierdzone w końcowym protokole zdawczo-odbiorczym. Dokumenty miały być dostarczone przez powoda na adres pozwanej. Pozwana zakwestionowała by doszło do wydania dzieła twierdząc, że w tej sytuacji powód nie może się skutecznie domagać wynagrodzenia z umowy (642 k.c.). Podniosła, że brak wydania dzieła uniemożliwił jej skorzystanie z uprawnień jakie daje art. 637 k.c. Zarzuciła też Sądowi Okręgowemu, że ten błędnie przyjął, że powód sporządził jednostronny protokół odbioru dokumentacji projektowej gdy w istocie sporządził on jednostronny protokół zaawansowania robót na dzień 26 .03.2013 r. Powodowi z kolei pozwana zarzuciła, że po pierwsze protokół z 5.09.2014 sporządził niezgodnie z zapisem § 8 ust. 2 umowy (bez uprzedniego wyznaczenia terminu spotkania), a po drugie nie dostarczył jej nadal 4 egzemplarzy projektu, a po trzecie nie wystawił jej faktur VAT po każdym, zatwierdzonym etapie projektu. Zarzuciła nadto, że powód nie uzyskał też potwierdzenia w formie protokołu zdawczo- odbiorczego tego, że projekt zgodny jest z wizją pozwanej. Pozwana kwestionowała skuteczność odstąpienia powoda od umowy w niezrealizowanej części twierdząc, że po pierwsze świadczenie realizowane przez powoda jest niepodzielne, po drugie - nie zaistniały przeszkody w wykonaniu dzieła bo powód dysponował upoważnieniem z 23 .05.2008r. , a zobowiązanie wynikające z umowy ograniczało się tylko do przygotowania przez powoda dokumentów związanych z wystąpieniem z wnioskiem o pozwolenie, a nie z osobistym złożeniem takiego wniosku. Odmienne ustalenia Sądu Okręgowego oceniła jako błędne, a mające wpływa na treść wydanego wyroku. Twierdziła też, że samo oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy było dla niej niezrozumiałe. Wobec braku możliwości częściowego odstąpienia od umowy, a braku zamiaru powoda na odstąpienie od umowy w całości według oceny pozwanej strony nadal łączy umowa z 2008 r., a powód pozostaje nadal zobowiązany do wykonania reszty świadczenia, tj. do przygotowania wniosku o wystąpienie o pozwolenie na budowę. Według pozwanej nie istniała i nie istnieje przeszkoda w ukończeniu dzieła przez powoda. Pozwana przyznała przy tym fakt otrzymania wezwania z 14 grudnia 2012 r. na które nie zareagowała ponieważ uprzednio już nakazała powodowi wstrzymanie się ze wszelkimi czynnościami. Pozwana zarzuciła, że powód powołujący się na aneks do umowy i wywodzący z niego roszczenie zapłaty wynagrodzenia nie złożył ani oryginału tego dokumentu ani poświadczonego za zgodność z oryginałem odpisu. Pozwana podniosła, że przeprowadzenie tego z biegłego grafologa miało istotne znaczenie z punktu widzenia zasadności roszczenia, a w wyniku zignorowania przez sąd pierwszej instancji okoliczności nieprzedstawienia oryginału aneksu pozwana pozbawiona została możliwości obrony swoich praw w procesie.

Pozwana odnosząc się do umowy z 2008 r. nadal twierdziła, że skoro z niej wynika, iż wykonanie dzieła miało zakończyć się najpóźniej do określonego w umowie dnia to oznacza, że strony zawarły umowę na określony czas, tj. na czas potrzebny na wykonanie dzieła. Pozwana podniosła, że razie przyjęcia, iż strony nie zawarły aneksu i w konsekwencji nie zmodyfikowały terminu wykonania umowy przysługiwałyby jej określone roszczenia. Już to oznacza, twierdziła pozwana, że dowód z grafologa był istotny, a jego oddalenie jako bezprzedmiotowego uniemożliwił jej dochodzenie roszczeń wzajemnych od powoda.

Powód w piśmie procesowym z dnia 30 lipca 2015 r. wniósł o oddalenie apelacji pozwanej domagając się jednocześnie zasądzenia od niej kosztów postępowania apelacyjnego. Powód podkreślił, że pozwana na etapie apelacji zmieniła swoje wcześniejsze stanowisko i obecnie twierdzi, że strony nadal łączy umowa o dzieło zawarta w 2008 r., czemu konsekwentnie do tego czasu zaprzeczała.

Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje :

apelacja pozwanej okazała się pozbawiona zasadności i jako taka podlegała oddaleniu.

W obowiązującym systemie apelacji sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob.uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Sąd apelacyjny ma obowiązek zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Sąd drugiej instancji nie może poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob.wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2015 r. III CSK 203/14, LEX nr 1678964). W przedmiotowej sprawie apelująca pozwana spółka nieważności nie zarzucała ,a Sąd odwoławczy z urzędu jej też nie stwierdził.

Przepis art. 382 k.p.c. stanowi ,że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kwestionując w części stan faktyczny sprawy pozwana nie zgłosiła w apelacji żadnych wniosków dowodowych(nowych czy ponowionych).

Sąd odwoławczy ustalając istotne w płaszczyźnie wydanego wyroku fakty opierał się wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji . Tak więc zasadność zarzutów apelacyjnych dot. stanu faktycznego sprawy mogła zostać potwierdzona lub też nie jedynie poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy było ono logiczne ,zgodne z regułami doświadczenia życiowego , a nadto czy ocena dowodów była pełna.

Sąd drugiej instancji w sytuacji, gdy nie uzupełnia postępowania dowodowego ani , po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego , może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia . Przyjmuje się wręcz , że gdy sąd odwoławczy uznaje ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji za trafne, wywiązanie się z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, a nawet ocen prawnych sądu pierwszej instancji (por.wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2015 r.V CSK 270/14,LEX nr 1682218). Uwzględniając powyższe i akceptując takie stanowisko Sąd Apelacyjny po pierwsze stwierdza ,że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji akceptuje - za wyjątkiem ustalenia jakoby powód w dniu 5 września 2014 r. sporządził jednostronny protokół odbioru dokumentacji projektowej gdy w istocie był to (tak jak podaje to pozwana) jednostronny protokół zaawansowania robót na 26 marca 2013r.) - przyjmuje je za własne i uznaje za podstawę swojego orzeczenia .Sąd odwoławczy ocenia jako prawidłową kwalifikację prawną ustalonego stanu faktycznego ,za jednym wyjątkiem. Sąd odwoławczy uważa bowiem ,że podstawą żądania zapłaty wynagrodzenia w ustalonym stanie faktycznym był przepis art. 639 k.c., o czym mowa będzie jeszcze dalej.

W zaistniałej sytuacji nie ma przeto potrzeby powtarzania ustaleń faktyczny ,które sąd pierwszej instancji przytoczył w porządku chronologicznym, z wyszczególnieniem faktów istotnych dla ustalenia koniecznego w sprawie stanu faktycznego .Sąd drugiej instancji jedynie uzupełni podstawę faktyczną o pewne fakty mające potwierdzenie w zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji materiale dowodowym .Spowodowane po części zostało to odmienną oceny przez pozwaną, na etapie apelacji , stosunków prawnych łączących ją z powodem. To wszystko nie przełożyło się jednak na kierunek rozstrzygnięcia sprawy.

Przy zarzutach apelacyjnych zasadniczo w pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej.

Pozwana zarzucała zarówno naruszenie prawa materialnego jak i procesowego. Oprócz zarzutów wprost wyartykułowanych w części wstępnej apelacji pozwana kolejne zarzuty zawarła w uzasadnieniu apelacji. Pozwana zmieniała swoje stanowisko prawne co do oceny kontraktu z 2008 r. W odpowiedzi na pozew (oraz w okresie jego złożenie poprzedzającym) twierdziła , że skoro powód nie wykonał łączącej strony umowy o dzieło w umówionym terminie , a nie doszło do ważnego zawarcia aneksu z dnia 24 sierpnia 2011 r. zmieniającego termin wykonania umówionego dzieła , to strony nie są już związane kontraktem .To z kolei miało oznaczać ,że domaganie się przez powoda obecnie zapłaty umówionego wynagrodzenia jest bezpodstawne. Już tylko z tzw. ostrożności procesowej pozwana twierdziła , że roszczenie powoda nie istnieje ponieważ nie wykonał świadczenia określonego w umowie. Pozwana kwestionowała skuteczność i dopuszczalność odstąpienia przez powoda od umowy. Na ostatniej rozprawie przez sądem pierwszej instancji pełnomocnik pozwanej z kolei oświadczył , że powód świadczenie wykonał w całości i dlatego nie mógł odstąpić od umowy w części, a jego oświadczenie o odstąpieniu od umowy należy traktować jako dotyczące umowy w całości. Powód może więc domagać się jedynie kary umownej za odstąpienie od umowy. W apelacji pozwana zaprezentowała odmienną ocenę swoich powiązań umownych z powodem. Oświadczyła mianowicie ,że strony nadal łączy umowa z 2008r. , w części nadal niewykonana, a pozwana jako zamawiająca oczekuje nadal na jej całkowite wykonania. To oznacza według pozwanej ,że powództwo o zapłatę wynagrodzenia z umowy jest przedwczesne. Stanowisko prawne powoda było niezmiennie w toku całego procesu. Sąd Okręgowy co do zasady je zaakceptował przyjmując ,że strony łączyła umowa o dzieło od której powód w nieznacznej części skutecznie odstąpił. Wykonane dzieło zaoferował pozwanej ,która odmówiła jego przyjęcia. Stąd jego roszczenie o wynagrodzenie za wykonany projekt Sąd ocenił jako uzasadnione.

Po tym krótkim przypomnieniu ocen prawnych kontraktu z 2008 r. Sąd Apelacyjny przechodzi do oceny zarzutów apelacyjnych pozwanej spółki. Jako pierwsze podlegają ocenie zarzuty z pkt 5 i 6 apelacji. Pozwana zarzucała w nich naruszenie prawa procesowego tj. art. 227 w zw. z art. 245 w zw. z art. 129 §2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że aneks do umowy z dnia 24.08.2011 r. stanowi dowód w sprawie, z którego powód może skutecznie wywodzić swoje roszczenie, w sytuacji gdy złożony dokument (kopia kserokopii) nie stanowi dokumentu w rozumieniu przepisów k.p.c. Pozwana nadto zarzucała naruszenie prawa procesowego tj. art. 129 §1 w zw. z art. 227 w zw. z 217 §1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie wskutek zignorowaniu przez sąd pierwszej instancji faktu, że powód nie złożył oryginału dokumentu tj. aneksu do umowy z dnia 24.08.2011 r. co z kolei doprowadziło do oddalenia wniosku dowodowego pozwanej o powołanie biegłego grafologa a w konsekwencji pozbawiło stronę możliwości obrony swoich praw w procesie i wykazania antydatowania podpisu złożonego na dokumencie, co było decydujące z punktu widzenia istnienia roszczenia powoda , jak i ewentualnych roszczeń wzajemnych przysługujących pozwanej.

Co do naruszenie przez sąd pierwszej instancji art. 129 § 1 i §2 k.p.c. w powiązaniu z innymi przytoczonymi przez pozwaną przepisami procesowymi : zgodnie z art. 129 k.p.c., strona powołująca się w piśmie na dokument obowiązana jest na żądanie przeciwnika złożyć oryginał dokumentu w sądzie jeszcze przed rozprawą. Przepis ten gwarantuje stronie prawo zapoznania się z oryginałem każdego dokumentu, na jaki powołuje się strona przeciwna, w celu zweryfikowania - na podstawie złożonego w sądzie oryginału dokumentu - czy powołana w piśmie lub przedłożona w odpisie treść istotnie odpowiada jego brzmieniu. W judykaturze przyjmuje się, że obowiązek złożenia w sądzie oryginału dokumentu powstaje automatycznie z chwilą zgłoszenia przez stronę przeciwną takiego żądania, a więc bez potrzeby wydawania przez sąd jakichkolwiek rozstrzygnięć w tym przedmiocie . Nie można jednak pomijać tego ,że artykuł 129 k.p.c. nie określa jednak sankcji za niepodporządkowanie się żądaniu przeciwnika. W konsekwencji przyjmuje się ,że zaniechanie obowiązku wynikającego z tego przepisu podlega ocenie przez pryzmat art. 233 § 2 k.p.c. Oznacza to ,że sąd meriti musi ocenić - na podstawie własnego przekonania i wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - jakie znaczenie należy nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu, uwzględniając również dyrektywy wynikające z art. 3 k.p.c., nakazującego stronom dawanie wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą oraz przedstawianie dowodów. Badając znaczenie odmowy złożenia oryginałów sąd powinien mieć na uwadze, czy została ona podyktowana względami obiektywnymi, czy też zawinionymi przez stronę (zob.wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r. III CSK 119/09, LEX nr 852564; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2013 r. II PK 305/12 LEX nr 1555500). Uwzględniając takie rozumienie art. 129 k.p.c. w zakresie oceny skutków

zaniechania przedłożenia przez stronę oryginału dokumentu zasadne jest przypomnienie, że powód niezmiennie twierdził, iż nie posiada i nie posiadał oryginału aneksu do umowy z 17 lipca 2008 r. Wyjaśnił przekonująco przyczynę takiego stanu rzeczy, oznacza to iż nie uchylił się on od obowiązku przedłożenia oryginału rzeczzonego aneksu. Nie przedłożył go bo nigdy go nie posiadał. Nie można więc uznać by powód w takiej sytuacji naruszył art. 3 k.p.c. określający obowiązki stron w zakresie przedstawienia dowodów. Sąd pierwszej instancji ostatecznie przyjął, że powód i pozwana aneks z 24.08.2011 r. zawarli. Podpisał go bowiem zarówno powód jak i właściwy reprezentant pozwanej. Sąd taką swoją ocenę szerzej uzasadnił, oparł się w tym zakresie na dowodach osobowych i z dokumentów, które omówił. Podał dlaczego dał wiarę zeznaniom świadków, w tym M. A. (1) i A. G. oraz zeznaniom samego powoda. Pozwana w apelacji tej oceny dowodów osobowych nie kwestionowała, stąd uzasadniony jest wniosek, że je podzielała. Podnoszenie (zresztą dopiero w toku rozprawy apelacyjnej), że M. A. (1) był w konflikcie z pozwaną nie jest wystarczające dla automatycznego niejako przyjęcia, że jego zeznania co do daty podpisania aneksu są kłamliwe. W konsekwencji ustalenie, że strony zawarły aneks, którym to przedłużyły termin wykonania dzieła, nie jest oparte jedynie na kserokopii kopii aneksu z sierpnia 2011 r. W sprawie nie było przeszkód, zresztą pozwana tego nie zarzucała, dla prowadzenia postępowania z dowodów osobowych dla wykazania istnienia aneksu do umowy z 2008 r. Dodać trzeba, że już w umowie z 2008 r. strony przewidziały możliwość przedłużenia terminu wykonania projektu. Przepis art. 217 § 1 k.p.c. stanowi, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Sąd Okręgowy tego prawa strony pozwanej nie negował, nie pominął żadnych twierdzeń i dowodów tej strony jako spóźnionych czy też powołanych jedynie dla zwłoki. Stąd nie może być mowy o naruszeniu przez ten Sąd tego przepisu. Z kolei art. 227 k.p.c. stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Pozwana zarzucając naruszenie tej regulacji wiązała to z oddaleniem dowodu z biegłego grafologa. Sąd pierwszej instancji na rozprawie z dnia 14 kwietnia 2015 r. oddalił rzeczywiście wniosek pozwanej o dowód z takiego biegłego jako bezprzedmiotowy. Pozwana nie wniosła do tej decyzji Sądu zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. W tej sytuacji procesowej nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu takiego postanowienia skoro nie zwróciła uwagi na to uchybienie w toku posiedzenia na którym była obecna (por. mi.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2014 r. I UK 311/13, LEX nr 1498596). Stąd zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. jest nieuzasadniony. Marginalnie już tylko można zauważyć, że przedmiotem tego procesu nie były roszczenia wzajemne przysługujące ewentualnie pozwanej w stosunku do powoda stąd i dowody dla wykazania takich roszczeń w tym postępowaniu nie mogły być prowadzone. Co do naruszenia art. 245 k.p.c. - wskazany przepis stanowi, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Odnosząc się do zarzutu naruszenia tego przepisu Sąd odwoławczy stwierdza, że Sąd Okręgowy nie przyjął, że przedłożona do akt sprawy kserokopia kopii aneksu jest dokumentem prywatnym. Ustalił jedynie, przy pomocy dowodów zaoferowanych przez powoda, a które to przeprowadził i ocenił z uwzględnieniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., że strony tego procesu zawarły aneks z 24 sierpnia 2011 r. Stąd o ile kserokopii kopii aneksu nie można potraktować jako środka dowodowego w rozumieniu art. 245 k.p.c. tj. wykorzystać wprost w ramach formalnego postępowania dowodowego to ustalenie przy pomocy innych dowodów faktu zawarcia takiej umowy nie narusza art. 245 k.p.c.

Strony niewątpliwie łączyła umowa o dzieło, taka ocena prawna kontraktu z 2008 r. nie była przez strony kwestionowana. Umowa została zawarta w formie pisemnej, strony zastrzegły dla jej zmiany formę pisemną. Zważywszy na treść art. 74 § 1 i § 3 k.c. powyższe nie było przeszkodą dla prowadzenia dowodów osobowych. Strony w umowie określiły jej przedmiot. W § 1, w części początkowej określiły jej przedmiot tj. wykonanie kompleksowego projektu renowacji, przebudowy i rozbudowy pałacu w N. wraz z infrastrukturą oraz uzyskanie pozwolenia na budowę. Pozwana w pkt 2 zarzutów apelacyjnych zarzucając naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 233 § 1 k.p.c. twierdziła, że nastąpiło to poprzez jego niewłaściwe zastosowania wskutek zaniechania wszechstronnej oceny zapisów umowy z dnia 17 lipca 2008 r., a w szczególności przez zignorowanie zapisów dotyczących obowiązków ciążących na powodzie w związku z wykonywaną umową, co miało wpływ na uznanie zasadności żądania pozwu, w szczególności na niedostrzeżeniu przedwczesności powództwa. Pozwana podnosiła jako szczególnie istotne te zapisy umowy z których wynikało, że strony ustaliły wykonanie zadania w trzech etapach z zaznaczeniem, że kolejny etap nie mógł być rozpoczęty bez zakończenia poprzedniego (z ustalenie terminu zakończenia poszczególnych etapów)

oraz określili terminy i warunków płatności wynagrodzenia . Oceniając tak skonstruowane zarzuty nie można pomijać tego ,że zapisy umowy z 17 lipca 2008 r. w zakresie terminów wykonania umówionego zadania w etapach oraz zapłaty wynagrodzenia zostały zmienione umową z dnia 24 sierpnia 2011r.(aneksu). W tej umowie w sposób ogólny przedłużono zakończenie prac projektowych do 31 grudnia 2012 r. Jest oczywiste ,że w ten sposób harmonogram prac określony w umowie z 2008 r. przestał być wiążący. Podobnie jak terminarz i warunki płatności określone w §4 umowy (por. pkt 2 i 3 aneksu). Świadek A. G. ,kierownik biura i jednocześnie pracownik ds. finansów i marketingu, która pracowała u pozwanej od 2002 do grudnia 2011r. wyjaśniła ,że w pozwanej spółce pracowało trzech pracowników fizycznych ona oraz prokurent M. A. (1). J. D. przy realizacji projektu renowacji ,przebudowy, rozbudowy pałacu w N. na bieżąco kontaktował się ze spółką, informował o zakresie zaawansowania prac, sporządzonej dokumentacji , występujących przeszkodach w terminowym realizowaniu projektu. W jej ocenie spółka akceptował sposób realizowania umowy ,przyjmowała do wiadomości fakt wystąpienia określonych przeszkód ,które przedłużały prace. Potwierdziła fakt przedłużenia aneksem terminu wykonania dzieła. Przyznała ,że skoro powód nie przedstawiał faktur częściowych to spółka z własnej inicjatywy nie była skłonna ich płacić. Co jednak istotne reprezentant pozwanej - prokurent M. A. (1) - przesłuchany w charakterze świadka potwierdził ,że powód regularnie w trakcie realizowania projektu spotykał się z nim i księgową spółki. Przedkładał w toku tych spotkań dokumentację ,różne mapki, uzgadniał szczegóły , informował o pojawiających się przeszkodach. W ocenie A. nie były one zawinione przez wykonawcę projektu. Świadek potwierdził fakt podpisania aneksu w okresie gdy był prokurentem pozwanej, dodając , że o tym fakcie poinformował ówczesnego prezesa zarządu pozwanej - p.O.. Z zeznań M. A. (1) wynika ,że koncepcja przekształcenia pałacu w hotel , a właśnie temu miał służyć projekt sporządzany przez powoda , była z nim na bieżąco i systematycznie uzgadniana przez powoda ,aczkolwiek jako reprezentant pozwanej dał też wykonawcy dużą samodzielność. Sam powód w trakcie przesłuchania w charakterze strony dokładnie opisał dlaczego wykonanie projektu nie przebiegało w etapach nakreślonych w umowie. Podał przyczyny dla których nie składał faktur częściowych. Wyjaśnił ,że zasadniczo spowodowane było to tym, że stopień zaawansowania prac nie odpowiadała podziałowi na etapy określone w umowie. Powód tłumaczył także swoje postępowanie także tym ,że był zainteresowany uzyskaniem ostatecznie zlecenia na prowadzenie samej przebudowy pałacu w hotel. Uwzględniając te dowody zarzuty pozwanej ,że niepełna czy nie dość szczegółowa ocena obowiązków powoda z umowy przez sąd pierwszej instancji miała wpływ na ustalenie wymagalności roszczenia powoda o zapłatę wynagrodzenia z umowy trzeba uznać za bezzasadne. Co przy tym istotne pozwana nie odniosła się w żaden sposób do innych niż umowa z 17 lipca 2008 roku dowodów przeprowadzonych w sprawie , a z których to wynikał sposób realizacji umowy w praktyce oraz jej modyfikacji w czasie. To uprawnia do wniosku ,że pozwana tych dowodów i ich oceny nie neguje. Wobec treści zeznań świadków : G. i A. , wobec treści aneksu , wobec zeznań powoda brak podstaw dla podzielnia twierdzeń pozwanej ,że powód miał obowiązek wystawiać faktury częściowe. Pozwana nawet nie uwiarygodniła swojego twierdzenia z apelacji ,że strony celowo ustaliły zapłatę wynagrodzenia częściami, aby spółka nie była obciążona jednorazową kwotą przewyższającą 200 000 zł. Gdyby tak było to jest oczywiste ,że inne byłoby zachowanie prokurenta oraz księgowej pozwanej. Kwestia ewentualnego naruszenia przez powoda przepisów podatkowych nie jest przedmiotem oceny sądów w tym procesie. Niesporne jest ,że M. A. (1) wyrażając zgodę na przedłużenie terminu wykonania umowy znał stan zaawansowania prac powoda i akceptował dotychczas już wykonane . Słuchany jako świadek zeznał ,że w dacie sporządzania aneksu prace powoda były wykonane w około 95 %. Jest oczywiste ,że na tamten czas to M. A. (1) reprezentował pozwaną w umowie z powodem .Toteż jego ocena wykonanych prac ,ich akceptacja była wystarczająca. A że tak było świadek potwierdził. Stąd zarzuty pozwanej o uchybieniu przez powoda obowiązkowi z umowy w zakresie wykonywania poszczególnych etapów umowy , przedkładania dokumentacji do oceny , wystawiania faktur częściowych , a co by miało obecnie dowodzić nie wykonania umowy i tym samym przedwczesności powództwa , Sąd Odwoławczy ocenił jako nieuzasadnione.

Pozwana zarzucała w apelacji również naruszenie prawa materialnego tj. art. 379 § 2 w zw. z 627 k.c. wskutek przyjęcia przez Sąd Okręgowy , że świadczenie z zawartej przez strony umowy o dzieło było podzielne .Wywodziła ,że ta błędna wykładania prawa materialnego skutkowało tym ,iż sąd pierwszej instancji przyjął następnie ,że powód skutecznie odstąpił od umowy , a w konsekwencji jest zwolniony ze spełnienia wynikającego z niej świadczenia w postaci dostarczenia dokumentacji umożliwiającej wystąpienie z wnioskiem o pozwolenie na budowę . Według pozwanej odstąpienie od umowy było nieskuteczne co oznacza ,że powód jest nadal zobowiązany do spełnienia

świadczenia, a powództwo o zapłatę z tej już tylko przyczyny jest przedwczesne (pkt 3 zarzutów). By odnieść się do tak skonstruowanego zarzutu w zakresie błędnego wyłożenia prawa materialnego zasadne jest uprzednie przypomnienie, że art. 491 § 2 zd. 1 k.c. ogranicza uprawnienie do odstąpienia umowy, co do części świadczenia lub do całej reszty niespełnionego świadczenia, jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, a jedna ze stron dopuszcza się zwłoki tylko, co do części świadczenia. Definicję świadczeń podzielnych zawiera z kolei art. 379 § 2 k.c. Określenie zawarte w tym przepisie odwołuje się do dwóch kryteriów :po pierwsze do fizycznej właściwości przedmiotu świadczenia , a po drugie do stosunku wartości ekonomicznej części świadczenia do jego całości. Jeżeli przedmiot świadczenia może być podzielony bez istotnej zmiany jego właściwości i gdy w razie spełnienia świadczenia w częściach wartość łączna wszystkich części nie będzie dla wierzyciela niższa od wartości świadczenia spełnionego jednorazowo, to świadczenie jest podzielne. Nieznaczna zmiana właściwości przedmiotu świadczenia ,podobnie jak niewielka zmiana wartości świadczenia na skutek jego podziału nie oznacza ,że świadczenie jest niepodzielne. Zagadnienie czy świadczenie wykonawcy z umowy o roboty budowlane , podobnie jak i przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło , jest podzielne było niejednociele rozstrzygane w orzecznictwie. Za poglądem ,że świadczenie to jest niepodzielne opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2002 r.,IV CKN 821/00 (przywołanym przez pozwaną w apelacji). Odmienny pogląd wyraził jednak Sąd Najwyższy w szeregu późniejszych orzeczeń ,poczynając od wyroku z dnia 19 marca 2004,IV CK 172/03 (dalej - w wyroku z dnia 16 listopada 2005 r., V CK 350/05 i z dnia 20 kwietnia 2006 r. ,III CSK 11/06). W tych ostatnich orzeczeniach stwierdzono, że świadczenie to jest podzielne, bowiem z reguły może być spełnione bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia. O dopuszczalności częściowego odstąpienia od umowy o dzieło wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 13 marca 2013 r IV CSK 508/12(LEX nr 1347888) . Stwierdził wprost ,że w świetle art. 491 § 2 k.c. dopuszczalne jest odstąpienie częściowe od umowy o dzieło, jeżeli charakter prawny świadczenia przyjmującego zamówienie pozwala na przyjęcie, że zobowiązanie spełnia warunki określone w art. 379 § 2 k.c., albo przedmiot świadczenia jest podzielny i świadczenie może podlegać podziałowi poprzez częściowe spełnienie w czasie, a przez spełnienie świadczenia w częściach nie zmieni się wartość zobowiązania jako całości. Podzielając to ostatnie stanowisko prezentowane przez Sąd Najwyższy , z uwzględnieniem przedmiotu umowy składającej się z wykonania określonego bliżej kompleksowego projektu oraz z uzyskania pozwolenia na budowę , Sąd Apelacyjny zgadza się całkowicie z oceną Sądu Okręgowego ,że przedmiot tej konkretnej umowy o dzieło był podzielny. Pozwana zresztą nie uzasadniła dlaczego to w jej ocenie kryteria wyszczególnione w §2 art. 379 k.c. w tej sprawie nie miałyby być spełnione. Stąd , wbrew odmiennemu przekonaniu pozwanej, dopuszczalne było odstąpienie przez powoda od wykonania umowy w części .W ocenie Sądu Apelacyjnego oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy (w zakresie niezrealizowanej jej części) było jednoznaczne, jasne i zrozumiałe ; to raczej odmienna jego ocena przez pozwaną jest niezrozumiała.

Pozwana twierdziła nadto ,że doszło w sprawie do naruszenie prawa materialnego , a mianowicie przepisów art. 640 w zw. z 639 w zw. z 491 §2 k.c. poprzez ich zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie ,że powód był po pierwsze w ogóle uprawniony do odstąpienia od umowy, a po drugie ,że zaistniały przesłanki dające możliwość odstąpienia przez powoda od umowy . Tak sformułowany zarzut nie jest zasadny. Z treści umowy z 17 lipca 2008 r. wynika ,że powód w ramach zawartej umowy miał uzyskać pozwolenie na budowę (§1 .1-część wstępna oraz §5 pkt.2) . Również z umowy zmieniającej z 24 sierpnia 2011 r. wynika, że to obowiązkiem powoda było złożenie wniosku o pozwolenie na budowę. Nie jest przeto tak jak twierdzi obecnie pozwana ,że powód miał tylko skompletować dokumentację do wniosku o pozwolenie na budowę. Powodowi rzeczywiście już 23 maja 2008 roku udzielono umocowania do działania za pozwaną spółkę w sprawach związanych z przygotowaniem projektu przebudowy, rozbudowy i remontu pałacu w N. , wraz z uzyskaniem i odbiorem pozwolenia na budowę (k. 30) . Jednak pismem z 11 lipca 2011 r. pozwana spółka cofnęła niewątpliwie powodowi to wcześniejsze pełnomocnictwo (k. 112). W sposób jednoznaczny zakazała powodowi m.in. składania w imieniu spółki jakichkolwiek wniosków do właściwych władz budowlanych .Powodowi zresztą zakazano w trybie natychmiastowym zaprzestania wykonywania na rzecz spółki jakichkolwiek prac związanych z pałacem. Już po spotkaniu powoda z nowym prezesem zarządu pozwanej , po bezskutecznych próbach dojścia przez strony do porozumienia, powód pismem z dnia 14 grudnia 2012 r. wezwał pozwaną do złożenia pisemnego upoważnienia dla niego do złożenia wniosku o pozwolenie na budowę oraz oświadczenia o prawie dysponowania nieruchomością wyznaczając pozwanej termin do dnia 31.12.2012r. i informując spółkę , że po tym terminie będzie uprawniony do odstąpienia od umowy w części niezrealizowanej . Wykonanie pozostałej części umowy tj. wystąpienie

o pozwolenie na budowę w ocenie powódki, podzielonej przez Sąd Okręgowy, uzależnione było od współdziałania pozwanej tj. złożenia przez nią wskazanych dokumentów. Pozwana w apelacji przyznając fakt otrzymania wezwania z grudnia 2012 r. przyznała, że na to wezwanie nie zareagowała w żaden sposób bo uprzednio nakazała już powodowi wstrzymanie się ze wszelkimi czynnościami. W tym stanie rzeczy powód w istocie nie mógł złożyć i uzyskać dla pozwanej pozwolenia na budowę. Nawet gdyby powód posiadał nadal umocowanie do działania za spółkę (czego nie miał) to konieczne było jeszcze oświadczenie samej pozwanej o które do niej powód się zwracał. Ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane w przepisie art. 32 u.4 pkt. 2 stanowi, że pozwolenie na budowę może być wydane wyłącznie temu, kto m.in. złożył oświadczenie, pod rygorem odpowiedzialności karnej, o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Rygor odpowiedzialności karnej powoduje, że inwestor nie może złożyć oświadczenia o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane przez pełnomocnika. Musi to uczynić osobiście, a w przypadku osoby prawnej takiej jak pozwana, przez umocowane do tego osoby. Uwzględniając powyższe, w ustalonym stanie faktycznym, wobec braku współdziałania pozwanej, wbrew zresztą treści §7 umowy oraz szczególnego uregulowania z art. 640 k.c., powód mógł w zakresie części niezrealizowanej odstąpić od umowy. Złożone więc przez niego oświadczenie z dnia 26 marca 2013 r. było dopuszczalne i skuteczne. Oznacza to, że stron nie łączy obecnie już umowa z 2008 r. W tym miejscu nie można pomijać i tego, że pozwana poczynając od pisma z 11 lipca 2012 r. kategorycznie zabroniła powodowi realizowania umowy z 2008r. Takie jej stanowisko praktycznie nie uległo zmianie w toku całego postępowania przed sądem pierwszej instancji. Stąd zaprezentowane w apelacji stanowisko, że pozwana oczekuje zakończenia umowy przez powoda niewątpliwie tego ostatniego musiało zaskoczyć.

Niezasadny okazał się też zarzut pozwanej polegający na twierdzeniu, że powództwo jest przedwczesne ponieważ powód nie wydał spółce wykonanego dzieła. Strony w umowie określiły, że powód ma przekazać pozwanej 4 komplety dokumentacji projektowej na podany w umowie (...) adres (§ 1- część końcowa zapisu). Sąd pierwszej instancji uznał, że do wydania przedmiotu umowy doszło w określonej, a dokładnie opisanej przez ten Sąd formie, przy uwzględnieniu tego, że pozwana odmówiła przyjęcia od powoda 4 egzemplarzy przygotowanej do przekazania dokumentacji projektowej w czasie spotkania w dniu 9 sierpnia 2012. Obecna na tym spotkaniu B. B. (1) nie zaprzeczyła by powód miał wówczas z sobą dokumentację projektową. Nie przeczył twierdzeniom powoda w tym zakresie również K. S.- zarządca pozwanej. Dotyczy to również tego, że odmówił on w trakcie spotkania sierpniowego przyjęcia zaoferowanej, a umówionej dokumentacji projektowej. Powód w piśmie z dnia 26 marca 2013 r. ponownie poinformował pozwaną, że wykonana przez niego dokumentacja projektowa jest gotowa do jej wydania spółce. Powód również w toku procesu, na rozprawie w dniu 14 listopada 2014 r., oświadczył, że stawia do dyspozycji pozwanej wymagane 4 egzemplarze dokumentacji projektowej (k. 744 k.c.). Pozwana spółka na tak określony sposób wydania jej dokumentacji projektowej w żaden sposób nie zareagowała, a dokładnie oświadczyła, że żaden stosunek obligacyjny z powodem jej już nie łączy (k.744).

Jednym z podstawowych obowiązków zamawiającego jest dokonanie odbioru dzieła, które zostało mu wydane zgodnie z treścią stosunku prawnego. Obowiązek odbioru dzieła przez zamawiającego można wywieść już z art. 627 k.c., a art.643 k.c. wyraźnie potwierdza istnienie takiego obowiązku. Zamawiający jest zobowiązany do odbioru dzieła, jeżeli zostanie ono wykonane zgodnie z umową. Tak więc obowiązkowi wydania dzieła przez przyjmującego zamówienie odpowiada obowiązek zamawiającego dokonania jego odbioru. Odbiorem jest jednostronna czynność zamawiającego z dorozumianym przejawem woli przyjęcia dzieła i uznania świadczenia za wykonane. Kodeks cywilny nie określa czynności odbioru, strony mogą powyższe uzgodnić w ramach swobody kontraktowej. Dzieło powstaje na indywidualne zamówienie, ma posiadać cechy określone przez zamawiającego, stąd czynność odbioru obejmuje tu również sprawdzenie i potwierdzenie zgodności wykonanego dzieła z treścią zobowiązania. W chwili dokonywania odbioru zamawiający może poczynić odpowiednie zastrzeżenia dotyczące stwierdzonych wad, wskazać terminy ich usunięcia lub skorzystać z uprawnienia do obniżenia wynagrodzenia. Bezpodstawna odmowa odbioru dzieła przez zamawiającego sprawia, że znajduje się on w zwłoce z wykonaniem swego zobowiązania (art. 476). W każdym razie bezzasadna odmowa odbioru dzieła nie uchyla obowiązku zapłaty wynagrodzenia, powiązanego przez ustawodawcę co do zasady z faktem oddania dzieła wykonanego zgodnie z umową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r. IV CSK 173/10, LEX nr 707913). Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że powód wydał dzieło pozwanej uważając je za zakończone, pozwana nie dokonała jednak odbioru uważając, że nie jest już związana

z powodem kontraktem. Pozwana odmawiając odbioru nie twierdziła przy tym, że dokumentacja projektowa jest wykonana niezgodnie z treścią zobowiązania, wadliwie. Takich zarzutów nie sformułowała zresztą do chwili obecnej choć niewątpliwie dokumentację projektową, w postaci załącznika do pozwu, w całości otrzymała. Niewątpliwie oddanie dzieła następuje również wówczas - jeżeli z umowy inaczej nie wynika - gdy przyjmujący zamówienie stawia dzieło do dyspozycji zamawiającego i zamawiający może je odebrać, choć tego nie czyni. Taka sytuacja ma miejsce w rozpoznawanej sprawie. Powyższe uzasadnia wniosek, że doszło do oddania dzieła, w rozumieniu art. 643 k.c. Odmienne twierdzenia pozwanej nie zasługują na akceptację (nota bene spółka pod adresem z umowy dla doręczenia dzieła już nie funkcjonuje). Dalej - skoro doszło do oddania dzieła to oczywiście powód może domagać się wynagrodzenia należnego z umowy (art. 642 §1 k.c.). Kwestia skorzystania przez pozwaną roszczeń z rękopisów nie była przedmiotem oceny w tym procesie.

Art. 640 k.c. zajmuje się kwestią współdziałania zamawiającego z wykonującym dzieło. Brak współdziałania dotyczy wszystkich stadiów wykonania umowy, w tym jej zakończenia. Może mieć postać koniecznego działania lub zaniechania. Jeżeli według umowy stron wykonanie zamówionego dzieła wymaga współdziałania zamawiającego, a ten nie współdziała, przyjmujący zamówienie może od umowy odstąpić. Taka też sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie. Na pozwanej jako zamawiającej w tej sytuacji ciąży obowiązek zapłacenia wynagrodzenia, mimo niewykonania dzieła (w części). Wynagrodzenie to ulega jednak zmniejszeniu o kwotę zaoszczędzoną przez przyjmującego zamówienie wskutek niewykonania dzieła - art. 639 k.c. Takie też stanowisko zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1999 r., II CKN 426/98 (OSNC 2000, nr 2, poz. 32). Odstąpienie od umowy na podstawie art. 640 k.c. odnosi się jedynie do niewykonanej części stosunku obligacyjnego, skoro ustawodawca obliguje zarazem zamawiającego do zapłaty wynagrodzenia pomniejszonego o wartość, którą przyjmujący zamówienie oszczędził nie kontynuując prac nad wykonaniem dzieła. Odmienne wykładanie - prowadząca do wniosku, że odstąpienie ma w analizowanym przypadku skutek *ex tunc* i prowadzi do powstania stanu, jakby umowa w ogóle nie była zawarta - byłaby nie do pogodzenia z przysługującym wykonawcy po odstąpieniu od umowy roszczeniem o zapłatę umówionego wynagrodzenia, nie zaś roszczeniem o naprawienie szkody - art. 494 (s. 274-275 komentarza pod red. Jacka Gudowskiego, *Zobowiązania III*, cz. 2, LexisNexis Warszawa 2013 r.). Argumenty systemowe i funkcjonalne przemawiają za uznaniem, że w razie braku koniecznego współdziałania ze strony zamawiającego, co stanowi przeszkodę do wykonania dzieła, przyjmującemu zamówienie przysługuje zarówno prawo odstąpienia od umowy jak i żądanie zapłaty wynagrodzenia, przy czym ciężar dowodu co do wysokości oszczędności po stronie przyjmującego zamówienie spoczywa na zamawiającym, on to bowiem z tego wywodzi skutki prawne - art. 6 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 1999 r. cyt. wyżej). Oszczędnością w rozumieniu art. 639 k.c. nie jest przy tym samo zaoszczędzenie czasu wykonawcy i jego osobistego trudu. Pojęcie "oszczędności" nie może być utożsamiane z "obniżoną wartością dzieła za wady i niedoróbki". Będą to natomiast np. niezakupione materiały i inne koszty które przyjmujący zamówienie poniósłby, gdyby dzieło zostało wykonane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 587/03, LEX nr 585895). Uwzględniając powyższe Sąd Odwoławczy przyjął, odmiennie niż sąd pierwszej instancji, że podstawą żądanego przez powoda wynagrodzenia (tak jak to zresztą strona powodowa podała w pozwie) jest przepis art. 639 k.c. Powód swoje oszczędności z tytułu odstąpienia od zawartej umowy w części określił na 2 000 zł. Pozwana, wbrew ciężarowi rozkładu dowodów, nie wykazała by była to inna wartość. Wniosek z biegłego dla wyjaśnienia kwestii oszczędności zgłoszony przez powoda został przez sąd pierwszej instancji oddalony. Zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. do tej decyzji Sądu zgłosił jedynie powód, pozwany jej natomiast nie kwestionował. Stąd ostatecznie zasadne było zasądzenie żądanego przez powoda wynagrodzenia. Sąd pierwszej instancji w sposób należyty ustalił i uzasadnił zasadność żądania przez powoda kary umownej, jak też właściwie określił datę wymagalności roszczeń powoda. Pozwana spółka ustaleń faktycznych i prawnych w tym zakresie w żaden sposób w złożonej apelacji nie kwestionowała.

Zasadnie natomiast pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu, że ten błędnie przyjął, iż powód sporządził jednostronny protokół odbioru dokumentacji projektowej gdy w istocie sporządził on jednostronny protokół zaawansowania robót na dzień 26.03.2013 r. Powyższe nie ma jednak znaczenia dla samego rozstrzygnięcia. Przedmiotowy protokół nie był jednak, jak to uważa pozwana, sporządzony w oparciu o § 8 ust. 2 umowy. Strony nie rozwiązały bowiem łączącego ich kontraktu, miało bowiem miejsce odstąpienie od umowy przez wykonującego dzieło. Przedmiotowy protokół został

sporządzony już w toku procesu , powiązany był jedynie z wystawieniem faktury VAT przez powoda . Pozwana w apelacji jeszcze zarzuciła powodowi ,że ten w sporządzonym przez siebie protokole zaawansowania prac stwierdził, że wykonał „przedmiot umowy w 100%" . Nie ma to również znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy więc już tylko dla porządku Sąd precyzuje , że protokole tym powód podał ,że wykonał w 100% przedmiot umowy w zakresie prac projektowych, nie jest to więc przekłamanie. Nie ma racji pozwana prezentując również w apelacji stanowisko ,że zawarta z powodem umowa była umowa zawartą na czas oznaczony . Należy w tym miejscu podzielić argumentację zaprezentowaną w tej kwestii przez sąd pierwszej instancji. Zastrzeżenia pozwanej wobec uwag sądu pierwszej instancji , że nie będąc specjalistą w dziedzinie grafologii wyraża osobistą opinię dotyczącą zasadności dokonywania badania wieku dokumentu są bez znaczenia wobec braku zastrzeżeń pozwanej do postanowienia dowodowego sądu (o czym mowa była już wyżej). Nie można podzielić stanowiska pozwanej by , wbrew twierdzeniu sądu pierwszej instancji, zakwestionowała skutecznie żądanie co do wysokości .Nie uczyniła tego również w apelacji ograniczając się w tej kwestii do jednego zdania (k.873) .

W konsekwencji takich ustaleń Sąd Apelacyjny faktycznych i prawnych , oceniając zasadniczo zarzuty z apelacji pozwanej za całkowicie bezzasadne (za wyjątkiem tego dot. opisu protokołu z 2014 r.) - w oparciu o treść art. 385 k.p.c.- apelację pozwanej należało oddalić jako pozbawioną zasadności.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd drugiej orzekł uwzględniając jego wynik , w oparciu o art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 98 §1i §3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1349) - § 6 i §13 u.1pkt 2 (na koszty poniesione przez powoda składało się wynagrodzenie jego profesjonalnego pełnomocnika procesowego w kwocie 5400 zł oraz koszty przejazdu na rozprawę apelacyjną w kwocie 294,56 zł .

Wiesława Kaźmierska Danuta Jezierska Mirosława Gołuńska